Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 24

niedziela 9-go czerwca

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

" Biblioteka Jagiell. Kraków, ul. Św. Anny 12

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Wystawa obrazów artystów plastyków Podhala i fotografji artystycznej na Zamku w Nowym Sączu

Wspaniały dorobek artystyczny Ziemi Podhalańskiej

Staraniem Zarządu Ogniska Związku Podhalan w Nowym Sączu, otwarta została na Zamku w Nowym Sączu wspaniała wystawa artystyczno-malarska i fotografiki artystycznej. Otwarcie wystawy odbyło się w niedzielę, 2 czerwca, przez starostę pow. dra Łacha, który przeciął wstęgę. Przemówienie wygłosił prof. Pawłowski poczem zebrani goście udali się do sal wystawowych celem ich zwiedzenia. Wystawa obejmuje obrazy i rzeźby: artystów-malarzy i rzeźbiarzy: Barbackiego Bolesława, Broszkiewicza Antoniego, Brzegi Wojciecha, Dieślewskiego Jana, Reguły Romualda, Ritterówny Marji i Witkiewicza Ignacego.

W wystawie fotografiki artystycznej biorą udział: pp. por. Czerwiński Franciszek, Koch Jan, Dr. M. Körbel, Nekvapil Kazimierz, prof. Rapf Feliks, i dr. Stuchły Stanisław. Cała wystawa tak artystyczno-malarska jak i fotografiki przedstawia się nader imponująco, świadcząc o żywotności artystycznej i kulturalnej naszego miasta. W jednym z najbliższych numerów Głosu Podhala zamieścimy fachową recenzję, wymienionej Wystawy. Wystawa trwać będzie przez cały miesiąc czerwiec.

W związku z Wystawą podkreślić należy niezmierną ruchliwość i żywotność Zarządu Ogniska Związku Podhalan w Nowym Sączu, który tę wystawę urządził, z prezesem prof. Romualdem Regułą i prof Eugenjuszem Pawłowskim na czele.

Z życia oddziału Z. S. w Ptaszkowej

W nowym Zarządzie Oddziału Zw. Strzeleckiego w Ptaszkowej czynności sekretarza objęła nauczycielka tamt. szkoły ob. Sedlakówna Marja a czynności skarbniczki ob. Fydowa Marja.

Po zebraniu nowego Zarządu uchwalono założyć sekcję opieki nad najbiedniejszym strzelcem, do czego Starostwo w Nowym Sączu udzieliło tamtejszemu Oddziałowi subwencji w naturze, mianowicie około 300 sztuk bielizny i odzieży. Pozatem uzyskano 50 drzewek owocowych po 35 gr. za sztukę. Tak odzież jak i drzewka rozdzielono między strzelców tamtejszego Oddziału.

O przyszłość Doliny Popradu

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Doliny Popradu odbędzie się w niedzielę dnia 9 czerwca w Żegiestowie Zdroju, w sali domu Zdrojowego o godzinie 17·30

Na porządek dzienny złożą się między innemi: referat p. t Dolina Popradu" oraz powołanie do życia Oddziałów T-wa P. D. P. w Nowym Sączu, Krakowie, Katowicach.

Prócz członków T-wa Przyjaciół Doliny Popradu mogą wziąć w zebraniu udział w charaktorze gości: 1) delegaci samorządów gminnych, miejskich, 2) delegaci stowarzyszeń o pokrewnych cechach i zadaniach, 3) właściciele will i pensjonatów z Doliny Popradu, 4) P. T. Kuracjusze oraz uczestnicy pociągu popularnego.

—o—

Morze i pływająca po niem flota to źródło dobrobytu i potęgi państwa Polskiego

Uchwała Komitetu Obywatelskiego z dnia 16 III. 1934 r. i z dnia 21 I. 1935 r. brzmiała: „Dobrowolne, stałe i powszechne opodatkowanie się wszystkich Obywateli Powiatu Nowy Sącza na rzecz funduszu Obrony Morza".

Jakże przedstawia się ta uchwała w praktyce? Jakkolwiek akcja zbiórkowa nie ustaje, to jednak tempo jej słabnie. Niektóre instytucje, jak (Urzędy kolejowe) Warsztaty Główne zaprzestały zbiórki, inne z wielkimi boleściami coś niecoś rzucą i tak z pięknych frazesów zebrań zostały jeno szczątki w postaci drobnych ofiar. Kilka urzędów z Państwowym Zarządem Wodnym na czele pamięta o tej uchwale, sądzę, że tempo akcji zbiórkowpj, w urzędach i instytucjach zależy jedynie od zainteresowania się poszczególnych Panów Dyrektorów, Naczelników i Kierowników Funduszem Obrony Morza.

A funduszem musimy się zainteresować, bośmy to uchwalili i zdajemy sobie sprawę z ważności problemu morza.

Nie zbaczajmy z drogi wytkniętej przez ś. p. I. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gorliwego Rzecznika spraw morskich.

Niechaj raz rozpalony płomień ofiar pieniężnych na tak ważny cel, nie gaśnie, a pali się stale! stać nas nato, bo jesteśmy już narodem zdyscyplinowanym i wielkim

Odnowienie zabytkowych kościołów na Podhalu

W porozumieniu z krakowskim urzędem konserwatorskim przeprowadza się roboty restauracyjne zabytkowych kościołów wiejskich w powiatach nowotarskim, nowosądeckim i gorlickim, które uległy zniszczeniu przez powódź w ub. roku. Zaobserwowano pęknięcia budynków kościelnych w Jazowsku i Tropiu, stojących na wzniesieniach, wskutek obsuwania się ziemi. Zabytkowy kościół drewniany w Libuszy, wyposażony w wspaniałe malowidła bardzo cenne z XVI wieku, został przez powódź również bardzo silnie nadwyrężony. Woda wdarła się do niego i sięgała do wysokości 1 metra. Wskutek rozpadania dachu, zacieka piękny strop malowany, grożąc ruiną kościołowi

Odnośne prace podjęto przy pomocy kredytów z wojewódzkiego funduszu powodziowego, wykonują zaś je siły techniczne poszczególnych starostw pod kierunkiem krakowskiego urzędu konserwatorskiego.

Echa żałoby w Związku Strzeleckim w Krynicy

(S. C.) Na pierwszą wieść o zgonie Pierwszego Marszałka Polski, głęboka żałoba ogarnęła całe miasto. Krepa i żałobne chorągwie pojawiły się wszędzie. Żałoba odbiła się głęboko i w Związku Strzeleckim. Przez cały poniedziałek gromadzili się w świetlicy członkowie, wyczekując w smutku wiawiadomości przez radjo. Tegoż dnia wieczorem odbył się apel członków, na którym w skupieniu odczytano orędzie P. Prezydenta R. P. i wysłuchano wzruszającego przemówienia wicepresesa dr. Zarzyckiego. We wtorek podczas mszy św. strzelcy pełnili wartę honorową przy katafalku. W tym dniu zebrał się Zarząd dla zredagowania i wysłania telegramu kondolencyjnego.

Na czas od piątku rana do soboty godziny 13 zaciągnęli strzelcy wartę oficerską i strzelecką przy popiersiu Pierwszego Marszałka Polski, które ustawione było na deptaku. Przed tem popiersiem odbył się w sobotę po uroczystej żałobnej mszy św. przemarsz wszystkich organizacyj. Uroczystości żałobne zakończyło ślubowanie członków Z. S. na wierność idei Założyciela tej organizacji, Pierwszego Marszałka Polski.

Dobór odpowiedniego pudru

to sprawa pierwszorzędnej wagi

PUDRY HYGJENICZNE
M. MALINOWSKIEGO

nie działają ujemnie na naskórek, niedostrzegalnie pokrywają skórę i posiadają przyjemny zapach.

LAB. CHEM. ul. CHMIELNA 4

do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

Jubileusz kapłański proboszcza w Przyszowej ks. kanonika Teofila Stawarza

W miesiącu czerwcu b. r. obchodzić będzie 25-lecie pracy kapłańskiej ks. kanonik i dziekan Teofil Stawarz, proboszcz w Przyszowej (pow. limanowski). Wierni z parafji Przyszowej oraz wsi okolicznych z Katolickiem Stowarzyszeniem Mężów na czele, celem uczczenia zasług na polu obowiązków duszpasterskich ks. Stawarza, ofiarowali Jubilatowi między innemi, pamiątkowy, pięknie wykonany dyplom.

Czytajcie „Głos Podhala"

Uwaga! Uwaga!

Kończący szkołę powszechną!

Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem przyjmuje chłopców po ukończeniu 6 oddziałów szkoły powszechnej na oddziały: rzeźbiarski i stolarski — w wieku od lat 14, na ciesielski od lat 15. Po czteroletnim kursie i złożeniu egzaminu abiturjenci Szkoły otrzymują dyplom czeladnika danego rzemiosła. Przy Szkole istnieje Bursa, w której za opłatą 40 zł. miesięcznie znajdują pomieszczenie i całkowite utrzymanie uczniowie zamiejscowi. Szczegółowe warunki przyjęcia wysyła na żądanie Dyrekcja Szkoły

Grybów skąpany w czerwcowej zieleni oczekuje uroczystości Eucharystycznych

Prześlicznie wśród gór położone miasto Grybów, przygotowuje się z całym rozmachem do uroczystości, które mają trwać od 8 do 10 czerwca z okazji Pierwszego Podhalańskiego Kongresu Eucharystycznego.

W piękno-czarodziejską różdżką zbudzonej przyrody, w przecudną grę czerwcowej zieleni skąpane miasto, wprawna dłoń artystów-dekoratorów, rozwiesza festony, stroi szczyty wysokich słupów chorągwiami i przygotowuje 3 kilometrową drogę, którędy pójdzie „Król nad Królami, Utajony w Eucharystji Bóg prawdziwy". Miasto zmienia swój wygląd, z dnia na dzień potęguje się ruch i wzmaga praca. Na trakcie głównych dróg, któremi spodziewani są na Kongres pątnicy, buduje się bramy trjumfalne. Od strony południowej miasta, spodziewany jest napływ braci Łemków, to też wita ich tu w bramie trjumfalnej napis i pozdrowienie od braci Polaków.

Piękny czworoboczny rynek zamieni się wkrótce we wspaniałą nawę kościelną z wielkim polowym Ołtarzem pośrodku, przy którem odbywać się będą główne nabożeństwa kongresowe oraz całonocna adoracja Najśw. Sakramentu w nocy z 9 na 10 czerwca t. j. z niedzieli na poniedziałek. Ze względu na spodziewany napływ pątników, należy zgłaszać liczbę osób mających wziąć udział w Kongresie. Zgłoszenia o mieszkania kierować należy do p przewodniczącej Sekcji mieszkaniowej p. Marji Studnickiej — wycieczki młodzieży, dzieci szkolnych oraz pielgrzymki zgłaszać należy do Komitetu Kongresu Eucharystycznego.

Akademja żałobna w Grybowie

Staraniem Komitetu, z burmistrzem dr. Warzechą na czele, odbyła się w dniu 30 maja br. akademja żałobna ku czci Pierwszego Marszałka Polski. Na artystycznie dekorowanej estradzie w sali miejscowego „Sokoła", wokół olbrzymiego popiersia Komendanta, wartę honorową pełnili oficerowie rezerwy. Porywające przemówienie wygłosił mec. Tyszkiewicz. Na dalszy program złożyły się: deklamacja wiersza Witolda Zechentera (uczennica Dębowska), chór gimnazjalny, śpiew solowy (drowa Dębowska), melodeklamacja marsza żałobnego Kornela Ujejskiego (Kazimierz Schabowski, przy fortepianie dr. Buchsbaumówna). Uroczystość pozostawiła na słuchaczach niezatarte wrażenie. Organizacja jej spoczywała w rękach przewodniczącego sekcji społecznej B. B. W. R. dr. Dynowskiego.

Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego

Konto czekowe P. K. O. 444.

Roman Michasiewicz

Idea Związku Strzeleckiego, jako idea obrony narodowej

Przykłady historyczne stwierdzają, że idea obrony państwa przewija się, jak nić czerwona, przez cały bieg historji narodów i państw. Idea ta należycie zrozumiana, utrwalała byt i rozwój narodów i państw; — źle lub wcale nie pojęta — sprowadzała upadek i niewolę.

Siła obronna państwa sprowadzić się da do siły obronnej jednostki, kierowanej instynktem samozachowawczym właściwym każdemu stworzeniu.

Siła ta wzrasta i potęguje się w miarę rozwoju uczuć społecznych u poszczególnych obywateli państwa, w miarę wzrastania w nich poczucia wspólnoty bytu swego i interesów swoich z bytem i interesami narodu i państwa.

Obrona państwa i służba wojenna była ongiś przywilejem kasty wojowników, a potem stanu rycerskiego i szlacheckiego. Zbiegiem czasu zaczęto też się posługiwać wojskami najemnemi, płatnemi. Na wojskach zaciężnych opierano wszelkie plany wojenne. Rewolucja francuska i walki Napoleona wykazały jednak, że armje zaciężne, wydoskonalone w rzemiośle wojennem, nie ostoją się w walce z szeregami zapalonemi wielką ideą i wolą zwycięstwa.

Państwa, pobite przez Napoleona, na mocy doświadczenia, wprowadzać zaczęły obowiązek powszechnej służby wojskowej — a główną siłą obronną uważane były armje stałe, skoszarowane i wyszkolone należycie w każdej dziedzinie sztuki wojenej.

W ogólnym przekonaniu rządów i społeczeństw, Niemiec, Austrji, Rosji, Francji i t. p. wszelkie walki prowadzone być miały przez armje stałe przy pomocy najbliższych rezerw.

Wojna światowa wykazała całkowicie mylność tych poglądów i planów wojskowych na tej zasadzie budowanych. W wir walki i zmagań wojennych wciągnięte zostały całe społeczeństwa i każda dziedzina życia ludzkiego.

O zwycięstwie rozstrzygały nie armje koszarowe, stałe, które już w pierwszych miesiącach wojny zostały

TADEUSZ GIEWONT-SZCZECINA

NA TWOICH USTACH...

Na twoich ustach czerwiec kładzie
burz i ukojeń pożądanie — — —
(jesteś szumiącem drzewem w sadzie,
rozkwitłem w wiosny słońcobranie!)

Zmierzch każdy w oczach twych zapała
tęsknoty, które milczą na dnie:
gdy która w serce moje padnie,
płonie jak pożar — cisząc zdała — —

a gdy płomieniem wraz ogarnie
ciało me przez płonącą duszę,
to nawet z dali prosić muszę
za czemś, co w mroku, jak latarnie — — —
— — — — — — — — — — — — — —

drżysz, jako drzewo w szczodrym deszczu,
w uśmiechach moich i w spojrzeniach —
widzę po twoich rąk rozdrżeniach,
że się dziewczyna kocha w wieszczu!

O moje, moje miodobranie,
O przenajsłodsze usta-ule!
w ramionach cię, jak słonko, tulę,
o ty mój smutku, me śpiewanie!!

i biorę śpiewką w moje oczy,
posłuszny tęsknot moich radzie — —
(kocham w twych oczach wschód czerwcowy,
który na ustach ci się kładzie — — —)

Cud Zielonych Świątek

Biblja opowiada, że Apostołowie, zgromadzeni wówczas w Wieczerniku, po ukazaniu się się Ducha św. w postaci płomyczków ognistych, uzyskali dar mówienia wszystkiemi językami. Istotnie, nauka Chrystusa, zrodzona z miłości wszechludzkiej, głoszona przez prostych rybaków a później ich następców, dotarła do wszystkich prawie ludów i stała się im zrozumiałą, co więcej, zdołała przekształcić barbarzyńskie okrucieństwa w cywilizowaną łagodność i wyrozumiałość.

A oto w oczach żyjącego jeszcze wśród nas pokolenia symbol biblijnych płomyków światłości urzeczywistnia się na polskiej ziemi w Warszawie (1978—1887) utworzeniem języka Esperanto, jako narzędzia wszechświatowego porozumienia i międzynarodowego zbliżenia.

Było już dotąd blisko 500 projektów (od Komeniusa począwszy) stworzenia sztucznego języka, możliwego do nauczenia się i używania przez wszystkich, lecz żaden z nich ani nie utrzymał się tak długo, ani nie doznał tak szerokiego rozpowszechnienia. Co więcej: zwolennicy i adepci języków sztucznych: „Ido" — „Volapük" i. i. — poznawszy bliżej Esperanto, porzucili tamte a stawali się gorącymi i niezmordowanymi krzewicielami Esperanta. (N. p.: L. Einstein, prof. S. Lederer, Motteau, Mybs, pastor Schneeberger i i.).

Nietylko jednostki, ale narody kulturalne, których języki przywykliśmy uważać za światowe, rezygnują z ambicji narzucania całemu światu swojego języka (— boć przecież inne, też „światowe", do tego nie dopuszczą —) i kroczą w pierwszych szeregach pionierów Esperanto. I tak: 1-sza gazeta „La Esperantisto" ukazała się **w Niemczech** (Norymberga 1889). I-sze stowarzyszenie dla propagandy Esperanta powstaje we Francji (1898) i w Anglji (1903). I-szy kongres powszechny esperantystów odbywa się również we Francji (Boulogne sur Mer 1905) przy udziale 180 członków z 6 państw. Następne Kongresy urządzono w różnych państwach a mianowicie: w Niemczech (4), w Anglji, Francji i Holandji (po 3), w Czechach, Polsce i Szwajcarji (po 2), wreszcie w Austrji, Finlandji, Hiszpanji, St. Zjedn., Szwecji, na Węgrzech (po 1). Tegoroczny Kongres (1935) odbędzie w Rzymie i przygotowany jest wszechstronnie wspaniale przez faszystowskie Włochy.

Kongresy te gromadziły kolejno po kilkaset i kilka tysięcy uczestników z półsetki państw, z których wiele wysyłało na kongresy swych urzędowych przedstawicieli. Obrady odbywały się zgodnie i sprawnie bez straty czasu na tłumaczenia wielojęzyczne przemówień w sprawach doniosłych zagadnień naukowych i kulturalno-moralnych. Ruch esperancki bowiem, zrodzony z pobudek idealnych: prawdziwej miłości wszechludzkiej i szczerej bezinteresowności, jest ruchem li-tylko kulturalnym i moralnym, z wykluczeniem wszelkich zgrzytów politycznych i szowinistycznych.

Dzięki niemu symboliczne biblijne płomyczki oświecenia stają się faktem i umożliwiają naprawdę szczere porozumienie się wszystkich ze wszystkimi. A komuż bardziej potrzebne jest to porozumienie jak nie NAM, państwu politycznie młodemu, które torować sobie musi wszelkiemi sposobami drogi na rozległe obszary świata?

Niechże więc „cud Zielonych Świątek" ziści się na nas i płomieniem zapału podniecì do poznania i stosowania Esperanta w praktyce dla chwały i pożytku Ojczyzny.

JÓZEF MIGACZ
delegat U. E. A.

JULJUSZ JAKUBICZKA

Od Wystawy do Zawodów

Och ten pierwszy! Urwanie głowy! Najgorszy dzień w miesiącu! Wszyscy lecą na twoją kieszeń biedny urzędniku! I nie wiesz, dokąd się zwrócić! Żadnego wyjścia! Jakgdybyś się znalazł w jakiejś sali lustrzanej razem z Chaplinem!

W dodatku była to sobota! Ciąg dziadów, dziadówek, roje napastujących dzieci i magistracki kurz! Listonosz przynosi ci zaproszenia rozmaitych organizacyj, nawet niezatwierdzonych jeszcze, abyś zechciał, raczył i t. d. Dochód przeznaczony.... wzniosły cel... nie odmówisz przecie...

I ja dostałem zaproszenie na otwarcie Wystawy obrazów artystów plastyków Podhala. Byłem na jej otwarciu, słuchałem w skupieniu (tłumie wytwornej publiczności) i spiekocie przemówienia poprzedzającego drugie przemówienie i znalazłszy się na salach Królewskiego Zamku, ujrzałem się zalany regjonalizmem po Brzegi! Sztuka Podhala!

Na salach tłumy wytwornej, kulturalnej publiczności! Przyszli wszyscy! Ci co wystawiali i ci wystawiani! Ci co od roku dopiero wiszą na ścianie i ci co się w tej, miłej pozycji oglądają od lat kilkunastu.

A jaki tam nastrój panował podniosły i zgodny! Zgodnie obmawiano, podnosząc wyłącznie ujemne strony wystawianych prac, ich twórców, czy portretowanych osób. Zamieniałem się w słuch, by ułowić serdeczne wynurzenia na te tematy, niestety! Przynajmniej tyle potworzyło się grupek obmawiających, ile ogląga się technik i zainteresowań artystycznych w pierwszej sali Wystawy.

... „Widzi pani portret tej subtelnej twarzyczki dziewczęcej? Wie pani kto to? — ona ma już dwoje dzieci!...

„Proszę pani — mówi inna miła osóbka, spoglądając jednem okiem zawistnem na portret, a złośliwie drugiem na stojącą w pobliżu potretowaną osobę — niech pani da sobie zrobić u niego (Witkiewicza) portret, on każdemu robi takie wielkie oczy!

Powoli wcielam się i ja w ten tłum, wchłaniam jego nastrój! Oglądam portret dziecka. Zbliża się zna-

wybite; w bój wprowadzono wszystkie rezerwy od najmłodszych do najstarszych roczników. Szalę zwycięstw przechylały nie większe liczebnie szeregi walczących, nie doskonalsze wynalazki śmiercionośne, lecz postawa całego społeczeństwa danego państwa, jego wyrobienie obywatelskie, poczucie odpowiedzialnoóci, organizacja wewnętrzna, rozumienie idei walki i niezłomna wola zwycięstwa.

W obronie swych granic, swej wolności walczyć musi cały naród — armja jest tylko zbrojnem ramieniem. W walce tej żadne ofiary i straty nie są straszne i nie idą na marne, jeśli armja i naród są ożywione wielką ideą obrony swej niepodległości i niezłomną wolą zwycięstwa.

Błędy i klęski militarne nie stanowią o zwycięstwie wroga. Wielkiego ducha narodu niczem pokonać nie można, a po chwilach klęski dokonywa on cudu zwycięstwa, jeśli ożywić potrafi cały naród i do czynu pobudzić.

Smutne doświadczenia w tej mierze przeszła Polska. Najazd armji bolszewickiej w sierpniu 1920 roku, zagrażający niepodległości naszej, tak drogo okupionej, poruszył cały naród do obrony. Wola zwycięstwa, zasilenie armji świeżemi zastępami ochotników — uchroniło państwo nasze od zagłady. Straty nasze były wielkie, dlatego, że społeczeństwo do takiego czynu nie było przygotowane. Dużo strat w szeregach walczących ponieśliśmy również i dlatego, że z konieczności szli w bój żołnierze bez przygotowania wojskowego.

Przekonaliśmy się, że w chwilach ciężkich cały naród stanowić musi o swoim losie i bronić go.

(c. d. n.)

O żywy pomnik dla Wodza Narodu!

Polska powołna do obrony wiary i cywilizacji była silną i potężną, gdy trwała mocna przy wierze praojców, miała energicznych, rozumnych i sprawiedliwych monarchów na czele, wspartych o dzielne wojsko, gotowe ponieść ofiary mienia i życia w obronie jej granic i szczytnych ideałów ludzkości.

Upadła, gdy zapomnieliśmy o obowiązkach wobec Boga i Ojczyzny, lekceważyli Władzę i gdy rozmaici — wielmoże dbając tylko o własne, a nie o dobro ogółu, uciskali i wyzyskiwali swych poddanych.

Zachęceni przez wieszczów naszych w czasie przeszło wiekowej niewoli składali dziadowie i ojcowie nasi na rzecz wolności naszej i innych — bratnich narodów ofiary z krwi i mienia

Naczelnik Kościuszko przywdział na siebie sukmanę chłopską, aby uszanować godność tego stanu, co nas żywi i broni, który jest najliczniejszy, aby go zachęcić do obrony Ojczyzny.

Insurekcja kościuszkowska i dalsze powstania nie udały się z tego powodu, bo za mało ludu polskiego wiedziało co to wolność, to też mało chwyciło za broń.

Rozumiał to dobrze Józef Piłsudski i od zarania swej młodości pracował nad uświadomianiem ludu, przygotowaniem formacji zbrojnych z rozmaitych warstw narodu, a przewidując bliski wybuch wojny światowej i porachunki między naszymi zaborcami, dążył do tego, aby w decydującej chwili wystąpić do rozgrywki o wolność na czele uświadomionych, karnych i zdecydowanych do poniesienia najcięższych ofiar ochotników ze wszystkich zaborów i ze wszystkich warstw społeczeństwa, którzy weszli następnie w skład polskich legjonów, ratując honor imienia oręża polskiego.

Budził podziw u obcych Komendant Legjonów Józef Piłsudski świecąc przykładem odwagi i poświęcenia, budzili podziw Jego legjoniści przywiązani gorąco do swego Wodza i jak On owiani tą samą wzniosłą ideą dokonania tego, co nie udało się poprzednim bojownikom — odzyskania niepodległości Polski.

Gdy wielki mąż nowego świata Prezydent Stanów Zjednoczonyzh Woodrow Wilson rzucił hasło, że ludy same powinny stanowić o swoich losach i swej przynależności, uświadomiony i skąpany w bratniej krwi na wojnie światowej lud polski zawołał jednomyślnie, że żąda Polski Zjednoczonej z dostępem do morza.

Głos ten został wysłuchany przez zwycięskie mocarstwa Ententy — Polska zmartwychwstała.

A gdy na tę ziemię polską skrwawioną przelaną krwią bratnią, pooraną rowami strzeleckimi najeźdźców, znowu w roku 1920 runęły hordy bolszewickie, to na rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego do broni! do broni! pospieszył bronić matki Ojczyzny cały naród, a co pocieszające, tłumnie lud wiejski i przepędził wrogów wiary i cywilizacji poza granicę Polski, ratując Polskę i kraje zachodnie przed zagładą moralną i materjalną.

Skoro wódz narodu Józef Piłsudski oparł gmach Rzeczypospolitej na mocnych trwałych fundamentach usunął „różne chwasty, co nam pola głuszą", a sam świecąc przykładem wzywał do wyścigu pracy — to wszyscy, którym pamięć Jego jest droga i którym dobro Ojczyzny leży na sercu idźmy za Jego przykładem, pracujmy bez wytchnienia, a nietylko dla naszego ale i dla wspólnego dobra, zmagajmy niezgody i składajmy chętnie ofiary naszych serc i naszego mienia na ołtarzu Ojczyzny.

Nie zaniedbujmy też nieść przed narodem oświaty kaganiec i podtrzymywać ducha, pomni słów wieszcza, że: „niczem Sybir, niczem knuty, lecz narodu duch zatruty, — to dopiero bolów ból"!

A w ten sposób wzniesiemy w sercu każdego z nas żywy pomnik dla zmarłego Wodza Narodu.

Dr. Antoni Matakiewicz.

KRONIKA

KALENDARZYK:

10 Poniedz. Małgorzaty kr.
11 Wtorek Barnaby
12 Środa † Jana Eschyl. w.
13 Czwartek Antoniego Padewsk.
14 Piątek † Bazylego W. b.
15 Sobota † Wita i Modesta
16 Niedziela Albiny, Benona

Pociąg popularny z Nowego Sącza do Krakowa celem sypania kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, wyjedzie w dniu 30 czerwca br. Opłata zryczałtowana na przejazd tam i spowrotem wynosi 8·50 zł.

Zew Gór Nr. 14 czasopismo zrzeszenia młodzieży szkół średnich w Nowym Sączu, wyjdzie dnia 15 czerwca br. i będzie w całości poświęcony pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na treść numeru złożą się artykuły uczennic i uczniów o Wielkim Wodzu Narodu.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. W dniach od 2 — 10 czerwca trwał Tydzień P. C. K. Tydzień rozpoczął się w niedzielę 2 czerwca uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem odbył się na Rynku przegląd oddziałów męskich i żeńskich P. C. K. do których przemówił starosta powiatowy dr. Łach. Przedpołudniem odbyła się również zbiórka publiczna na cele P. C. K. Tydzień P. C. K. wypadł w tym roku doskonale. dzięki znakomitej organizacji uroczystości przez Zarząd z prezesem nowosądeckiego oddziału P. C. K. drem Foltyńskim na czele.

W sprawie ferji szkolnych. Zarządzenie ministra oświaty, ustanawiające nowy okres trwania roku szkolnego, postanawia, iż bieżący rok szkolny zakończy się w szkołach powszechnych i średnich dnia 15 czerwca, a tegoroczne ferje trwać będą od 16 czerwca do 2 września. W przyszłym roku szkolnym ulegną skróceniu ferje Bożego Narodzenia a koniec nauki nastąpi 21-go czerwca.

Egzaminy dojrzałości. W seminarjum nauczycielskiem męskiem w Starym Sączu odbył się egzamin dojrza-

jomy pan, ciągnięty przez małego chłopaka. „To jestem ja" — mówi dziecko. „Poznałeś siebie" — uśmiecha się znajomy pan. Na to ja w rostroju...: nie mógł poznać siebie, poznał tylko obraz, który stala widzi w domu.

Zapyta ktoś może, skąd ten tytuł feljetonu „Od Wystawy do... Zawodów!? Zaraz się sprawa wyjaśni. W każdym razie Wystawa nie sprawiła mi zawodu. Wracam do tej nieszczęsnej soboty, t. j. 1 czerwca! Ledwom sporządził jaki taki budzet, w którym niedobór stale zamykam ducha pogodą, aż tu otwierają się drzwi do mego pokoju i dwie Westalki wręczając mi zaproszenie z dnia 3 maja na przedstawienie historycznego dramatu, namawiają do kupna biletu na tę imprezę. Czytałem treść zaproszenia i nie patrząc na interlokutorki staję się twardy... jako opoka.

Proszę pań — mówię —: „Na co mi bilet, przecież czytam wyraźnie: „Wstęp na salę tylko za imiennemi zaproszeniami". Zaproszenie zatem wystarczy, ale i tak nie mógłbym wziąć udziału w tej imprezie, gdyż to zaproszenie nie jest imienne, a nawet miejsca niema, gdzieby można moje umieścić nazwisko! (Redakcja widziała to zaproszenie i stwierdza prawdziwość tych faktów)

Zadowolony z takiego zakończenia sprawy wychodzę na miasto. Rzucają mi się w oczy afisze: P. C. K... P. C. K.! Dam naturalnie, jak na każdą zbiórkę — myślę sobie i czytam napisy: „Chroni, Ratuje!" — Gdzie tam! Spotykam znajomego redaktora. Dwojakiego są oni rodzaju: odpowiedzialni i nieodpowiedzialni! Ten właśnie ostatni uwiódł mnie na boisku, przepraszam na boisko K. P. W. na Lekkoatletyczne Zawody. Chyba za to, co się tam działo nie ponosi odpowiedzialności.

Zawody na całej linji! Początek o godzinie 15 (3-ej) popołudniu. Jesteśmy punktualnie na miejscu. Przecież za chwilę ujrzymy pokaz sprawności fizycznej; sędziowie czekają ze sztoperami w rękach. Kupując bilet przy kasie, słyszę wołanie: „Sokół do badania lekarskiego!" No! myślę sobie i tu czekać będziemy, byle nie długo! Tymczasem rozglądam się po trybunie i boisku. W miarę, jak czas upływał, zaczęli się na niem pojawiać ludzie z opaskami na ramieniu. Jedni mają żółte z jakimś napisem — który siedzący obok mnie redaktor odczytał jako słowo „kier." — kierownictwo? — inni noszą czerwone opaski — Coraz ich więcej i więcej, a czas płynia, ucieka! Doliczyłem się ich do 10, później wskutek ich ciągłego — dla laika zdawałoby się bezcelowego — kręcenia się po boisku, straciłem pojęcie ilu ich było w rzeczywistości. Największe na mnie zrobił wrażenie sędzia najcięższej wagi; nosił aż dwie żółte opaski na ramieniu i mówił przez tubę.

Wreszcie zaczęło się z tego chaosu coś wyłaniać! Były jakieś biegi pań i panów, skoki w dal, rzuty dyskiem. W jednem miejscu boiska to, w drugiem równocześnie coś innego. Brak przygotowania zawodów, dezorjentacja! Ci z opaskami na rękach nie bardzo wiedzą, kto kieruje właściwie zawodami, zawodnicy nie bardzo słuchają rozkazów, a właściwie prób!

Jeden z tych żółtoramiennych idąc ku mecie biegów, mówi do podobnego sobie, który stał przy skoczni: „Prowadź pan skoki" — „Czekam na rozkaz" — słyszę w odpowiedzi, na co znów pierwszy: „To ja panu rozkazuję". O 4-ej godzinie przed samem rozpoczęciem skoków znaczą dopiero skocznię białym proszkiem.

W pewnym momencie, obserwując inne konkurencje, słyszę wezwanie przez tubę: „Zawodnicy (wymienia nazwiska) są proszeni do powtórzenia biegu". Jakoś się nie zgłosili. Później znowu, przy innej sposobności, usłyszałem komendę, czy prośbę, aby zawodnicy byli gotowi do biegu, który się rozpocznie za 25 minut. Upłynęło 45, a że o trzy na szóstą musiałem wracać do miasta, nie doczekałem się już realizacji tego wezwania.

Nie wiem kto z zawodników szczęśliwszy miał dzień: panowie czy panie. Panowie osiągali w skoku w dal wyniki, różniące się zaledwie o jakieś 21 decymetrów od rekordu światowego, niektórym paniom mierzono skoki wdal od miejsca odbicia, a stopa ich dotykała ziemi przed deską znaczoną.

Zawody w dniu 1 czerwca były wyjątkowe. Według autorytatywnego oświadczenia sędziego i to przez tubę dowiadywała się publiczność, iż „klasa zawodników poprawia się". Raz bowiem były skoki w dal z upadkiem w piasek, drugi bez upadku. Ale nie tylko skoczkowie padali! Padały też z ust sędziego rekordy Podokręgu Nowosądeckiego w skoku w dal i mimo to, że pierwszy nie był jeszcze uznany, a drugi zatwierdzony przez odpowiednie władze sportowe, publiczność z zapartym od długiego siedzenia oddechem dowiedziała się o nowym i ostatecznym rekordzie — 5·89 metrów.

Organizacja Zawodów opierała się według afiszów na regulaminie P. Z. L. A. Dlatego odpadłem już w pierwszym dniu Zawodów i nikt mnie 2-go czerwca nie widział na boisku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPani CECYLJA STARKÓWNA: W następnym numerze.

WPan JÓZEF BIENIEK, LIBRANTOWA: Przyślijcie coś nowego a mocnego. Feljeton niewiemy jeszcze, czy pójdzie. Na ten temat mamy materjału pełną tekę. Wasz jest bardzo dobry, tylko trudno to wszystko na 4-ch skromnych stronach pomieścić! Cześć!

WPan M. MIREK GLINIANY. Żądany egzemplarz z »Luboniem« wysłaliśmy. Tak redakcja zbiorowo jak i wymieniony przez WPana redaktor mają najczystsze sumienie. W sprawie powieści wyślemy niebawem list. Serdeczne pozdrowienia!

łości w dniach od 1 czerwca do 8. Do egzaminu zasiadało 31 abiturjentów. Przewodniczył dyrektor tamtejszego seminarjum p. Płaczek.

Walne Zebranie Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych w Nowym Sączu odbędzie się, w sali „Sokoła" w dniu 15 czerwca b. r. Na zebranie to przyjedzie poseł Wagner.

»Westalka«. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Oddział II., odegrało w dniu 2-go czerwca w sali „Świtu" przy ul. św. Ducha sztukę historyczną z czasów panowania cesarza Nerona w Rzymie, p. t. „Westalka".

„Za Oceanem". W dniu 5 VI. br. odegraną została poraz trzeci z rzędu operetka — burleska „Za oceanem" Zappertta (muzyka Grüneckiego) przez Teatr Robotniczy w Nowym Sączu, w sali Domu Robotniczego przy ulicy Zygmuntowskiej. Poszczególne role odtworzyli: pp. Woźniak Jan, Helena Palczewska, Turski Stefan, Witowska H. Taniec marynarzy odtańczyli M. Anzel i Śliwińska Stanisława. Dekoracje wspaniale wykonał Lenczowski Stefan. Balet i charakteryzacja „dzikich" pierwszorzędne. Muzyką i chórami dyrygował z wprawą p. Wolfsthal Ignacy.

Teatr Robotniczy przygotowuje sztukę pt. „Azais" z obsadą p. Stefana Filipowicza, Klemensiewicza, Palczewskiej, Woźniaka, Matrasowej i Turskiego. Na afiszu ukaże się ta sztuka z początkiem lipca.

Wino Wiedza: w sobotę 8-go, w niedzielę 9-go, w poniedziałek 10-go, we wtorek 11-go czerwca wspaniały film p. t. **„Malowana wystawa"** z GRETĄ GARBO w głównej roli.

Film o życiu Marszałka Piłsudskiego będzie w Nowym Sączu wyświetlony, jak się dowiadujemy w drugiej połowie czerwca tak dla młodzieży szkolnej, jak i dla starszej publiczności.

Z życia Strzeleckiego Klubu Sportowego. W związku z wejściem w życie redulaminu Strzeleckiego Klubu Sportowego, objął obowiązki kierownika klubu prof. Ryszard Gessing, komendant Oddziału Związku Strzeleckiego.

Chór Robotniczy „Echo" z Nowego Sącza pod batutą p. Marjana Rzymka i orkiestra kolejowa Z. Z. K. z Nowego Sącza pod batutą p. Ignacego Wolfstahla wykonają w czasie Podhalańskiego Kongresu Eucharystycznego w Grybowie, który jak wiadomo odbędzie się w czasie Zielonych Świąt br., szereg pieśni kościelnych i utworów muzycznych.

Z życia Czytelni Mieszczańskiej. Walne Zebranie Czytelni Mieszczańskiej w Nowym Sączu odbyło się, dnia 6 VI. br. w sali własnej przy ul. Jagiellońskiej o godz. 6 popoł.

Międzynarodowy Górski Wyścig Kajakowy. W niedzielę dnia 9-go i w poniedziałek dnia 10 czerwca br. odbędzie się na trasie Nowy Targ — Szczawnica — Nowy Sącz Międzynarodowy Górski Wyścig Kajakowy o mistrzostwoPolski. Program wyścigów: Niedziela dnia 9-go czerwca start z Nowego Targu do Szczawnicy. Poniedziałek dnia 10 czerwca start ze Szczawnicy do Nowego Sącza. Przyjazd zawodników do Nowego Sącza spodziewany jest od godziny 13-ej. Zamknięcie mety o godzinie 17. Ogłoszenie wyniku ogólnego i rozdanie nagród odbędzie się o godzinie 19 w sali ratuszowej.

W czasie rozdania nagród odegrane zostaną hymny narodowe Państw biorących udział w wyścigu.

Meta obok Przystani Towarzystwa Wioślarskiego.

Co słychać w Polsce?

22 września br. wybory. Pisma niektóre donoszą, że wybory do nowego Sejmu odbyłyby się z końcem miesiąca września br., prawdopodobnie 22-go.

Tarcia wśród Ludowców. W stronnictwie ludowem zaczynają się coraz silniejsze tarcia wewnętrzne tak, że zanosi się na rozłam.

Bezrobotnych w Polsce mniej o 19.334, bowiem liczba ta w ostatnim miesiącu otrzymała zatrudnienie przy robotach publicznych. Dalsze zatrudnienia pracą bezrobotnych nastąpią w miesiącu czerwcu. Zatrudnienie otrzyma około 25 tys. bezrobotnych.

Uwanse urzędnicze na 1 lipca. Koła urzędnicze spodziewają się, że w dniu 1 lipca br. dokonane będą awanse urzędników państwowych. Byłby to trzeci skolei awans, od chwili przeszeregowania pracowników, którego dokonano przed półtora rokiem.

Co słychać w świecie?

We Francji upadł gabinet Bouissona po dwuch dniach istnienia. Nowy rząd ma podobno tworzyć Laval. Pisma i dzienniki nazywają postępek parlamentu francuskiego, który dwoma głosami większości obalił rząd Bouissona — samobójstwem tego parlamentu.

Włochy w gazecie »Popolo d'Italja wyraziły Polsce wdzięczność, ponieważ Polska odmówiła Abisynji dostaw broni.

W Hiszpanji leje się krew na zebraniach politycznych. W miejscowości Noralles zabite zostały 3 osoby a 5 zostało rannych.

W Anglji, w Londynie toczą się rokowania morskie angielsko-niemieckie. Niewiadomo jednak, czy z tego co będzie.

W Austrji zaczynają znowu wielką agitację hitlerowcy. Pozostaje to prawdopodobnie wł związku z przyjazdem Goeringa do Rzymu.

W Chinach na jeziorze Nanszi utonęło 80-ciu chińczyków, którzy zbierali rośliny morskie dla pożywienia się. Ludzie ci byli uciekinierami z prowincji Anhuei, którą w r. 1934 nawiedzrła posucha.

W Meksyku szaleje straszna powódz. Straty są olbrzymie. Dotychczas wydobyto z błota głębokości 2 m. 150 zwłok. Prezydent Meksyku Cardenas udał się do miejsc nawiedzionych klęską powodzi.

W Indjach (w Azji), w prowincji Beludżystan a w mieście Seram, doszło do rozruchów między policją a Mahometanami, którzy nie chcieli dopuścić do zburzenia ich świątyni. Ranionych zostało 6 osób, aresztowano 50 Mahometan. Po ostatniem trzęsieniu ziemi odczuwa się jeszcze w Beludżystanie wstrząsy.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 724|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n|D. Józef Trendota ogłasza, że dnia 15 lipca 1935 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Krościenku n|D. sala Nr. 5 I. p. odbędzie się publiczna licytacja całych realności lwh. 2583 i 2584 ks. gm. kat. Szczawnica Janiny i Stanisława Niwińskich po połowie własnych.

Wskład realności lwh. 2583 i 2584 wchodzą parcele lkat. 383|2 i lkat 383|3 na których stdją dwie wille małe drewniane, jedna jednopiętrowa druga z poddaszem. Jedna z nich zw. „Promienna".

Realności te zostały oszacowane wraz z przynależnościami na kwotę 19.519 zł. Najniższa oferta wynosi 9.519 zł. — poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Do realności tych należą następujące przynależności: umeblowanie, pościel, naczynia kuchenne, stołowe, instalacja elektryczna, studnia, które zostały oszacowane na kwotę 3.330 zł. — która to kwota mieści się w ogólnej sumie oszacowania.

Akta wraz z protokółem oszacowania i opisu przeglądać można w biurze komornika w godzinach urzędowych.

Km. 2110|34, 695|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej, Mgr. Bohdan Jasiewicz, mający kancelarję w Limanowej, ul. J. Piłsudskiego, — na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 czerwca 1935 r. o godzinio 8-ej w Limanowej, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Hermana i Arona Steinhofów, a składających się z: 1 psychy z lustrem z miękkiego drzewa, 1 czapki szabasowej z lisim otokiem w b. dobrym stanie, 1 ubrania męskiego ciemno popielatego prawie nowego, 1 ubrania męskiego jasno brązowego w paseczki, 1 płaszcza jesionki czarnego z aksamitnym kołnierzem, 1 kasy ogniotrwałej dużej ciemno malowanej, sypialni jasnej: 2 łóżka, 2 szafy, 2 szafki nocne, 1 stolik, 2 krzesła, psycha ze szlifowanym lustrem, 1 taborecik do toalety, wszystko luksusowo wykończone w b. dobrym stanie, jadalni składającej się z: kredensu, pomocnika „komódki", 1 stołu, 6 krzeseł luksusowo wykończonych w b. dobrym stanie — czapka szabasowa z lisim otokiem, sypialnia jasna i jadalnia, oszacowane zostaną przez znawcę — reszta ruchomości oszacowana została na 336 zł. — oraz dnia 19 czerwca 1935 r. o godzinie 8·15 w Limanowej, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mozesa Rozenblutha, a składającej się z: 6·50 m. szewiotu zielonkawego, 6·50 m. szewiotu koloru brązowego, 6·50 m. szewiotu koloru popielatego, 6·60 m. szewiotu koloru jasno zielonego, 20 m. kortu kamgarnowego na kurtki (szer. 1·18), 10 m. materjału na zarzutki męskie letnie, w różnych kolorach, 15 m. marterjału męskiego angielskiego wyrób „szewiot" koloru brązowego, oszacowanych na łączną sumę 940 zł.

Ruchomości powyższe, można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 14|35 i Km. 22|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim.

Edykt licytacyjny

W sprawie egzekucyjnej Powszechnego Banku Związkowego w Polsce Spółki Akcyjnej w Warszawie ul. Zgoda 11 — do rąk Dr. Zygmunta Nagórskiego w Warszawie ul. Zgoda 11 — przeciw Stanisławowi Pierogowi w Grzechyni solidarnemu — dłużnikowi o 2.000 zł. zpn. Komornik Sądu Grodzkiego ogłasza, że dnia 21 czerwca 1935 o godzinie 10 rano w Grzechyni na miejscu zajęcia odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości zajętych prot. z dnia 15 i 18 kwietnia 1935 — a mianowicie żubrownika do siekania kaszy w przybliżonej wartości 50 zł., wagi decymalnej w przybliżonej wartości 20 zł., perlaku do wyrobu pęcaku w przybliżonej wartości 1500 zł.; pojedynczego postawu walcowego 700 x 250 mm. w przybliżonej wartości 1500 zł. 2-ch cylindrów mącznych 300 zł. i 5 pasów transmisyjnych skórzanych różnej szerokości.

Do oszacowania zajętych ruchomości powołuję znawcę P. Franciszka Nosalika mistrza ślusarskiego w Makowie.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży. — Sprzedaż rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Ruchomości zajęte sprzedane zostaną nie niżej połowy ceny szacunkowej. — O edykcie zostaje zawiadomiony wierzyciel drugi Amerykańska Spółka Akcyjna Singer Seving w Warszawie ul. Marszałkowska 115 do rąk pełn. adw. Dr. Józefa Marguljesa w Krakowie ul. Senacka 9. Komornik.

Km. 82|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie Aleksander Hnatyszak mający kancelarję w Grybowie przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 602 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 czerwca 1935 r. o godzinie 9·30 w Grybowie w mieszkaniu Natana Führera — odbędzie się licytacja zajętego fortepianu „A Proksch Praga", oszacowanego na kwotę 1.200 zł.

Cena wywołania wynosi 480 zł.

Wyżej wymieniona ruchomość zostanie sprzedana na wniosek wierzyciela Banku Ludowego Spółdzielni z ogr. odp. w Krośnie.

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu licytacji. Komornik.

I. Km. 365|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle rew. I. Ferdynand Pelikan mający kancelarję w Jaśle ul. Staszica Nr. 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1935 r. o godzinie 12 w Sobniowie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy I. J. Rubel w Sobniowie składających się z 1 maszyny do pisania „Underwood", 1 kasy ogniotrwałej dużej „Teodor" Wien, 5.000 sztuk cegły tz. „Strychówki" 2000 sztuk dren wymiar 5 cm. i 60.000 cegły palonej oszacowanych na łączną sumę zł. 3780.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 163|35. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rew. I. zam. w Nowym Sączu Rynek 12 na mocy art. 602, 603 i 604 kpc. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1935 r. o godzinie 9·30 (nie później jednak, niż w dwie godziny) w Nowym Sączu przy ul. Kazimierza odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Salke Reibeisena i Benjamina Reibeisena składających się: z 317 par spodni nowych, 147 ubrań kompletnych (gat. art. 70, 75), 520 m. materjału ubraniowego, 656 m. podszewki ubraniowej, 50 ubrań dziecinnych z kołnierzami kolorowemi, 5 sztuk materjału ubraniowego „Zeig", 5 sztuk materjału ubraniowego gatunek średni, 3 sztuki klotu, których oszacowanie nastąpi przy licytacji. — Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

Km. 2202|34, 673|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej, Mgr. Bohdan Jasiewicz, mający kancalarję w Limanowej, ul. J. Piłsudskiego, na podstawia art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1935 r. o godzinie 8-ej w Tymbarku, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Magdaleny Ubikowej, a składającej się z: 2 szaf jasnych dębowych nowych, 1 lustra wiszącego w ramach jasnych dębowych, 1 komody jasnej dębowej z 3-ma szufladami, 1 stoliczka z płytą marmurową, 1 zegaru ściennego szafkowego wahadłowego nowego, 2 poduszek dużych puchowych, 1 pierścionka złotego z rubinem i dwoma brylancikami 2 obrusów dużych białych, 2 obrazów (jeden Matki Boskiej, drugi św. Antoniego w ozdobnych ramach inkrustowanych szkłem), 1 kożuszka nowego zakopiańskiepo, 1 kufra amerykańskiego z blachą, obijanego mosiężnemi listwami, 1 kredensu kuchennego starego, oszacowanych na łączną sumę: 522 zł. Pierścionek oszacowany zostanie przed licytacją, przez znawcę.

Ruchemości powyższe można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 1880|35.

Obwieszczenie o pierwszej licytacji udziałów.

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach, mający kancelarję w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły l. 6, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1935 r. o godzinie 15 w biurze komornika w Gorlicach, odbędzie się pierwsza licytacja 15—1|3 proc. udziałów jakie dłużnikowi p. Joachimowi Landauowi z Gorlic przysługują w Spółce „Urodzaj" Sp. z ogr. odp. dla wyrobu sztucznych nawozów i kleju w Gorlicach.

Udziały te oszacowane zostały na kwotę 9.093 zł. 11 gr. sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania wynoszącej kwotę 4.546 zł. 55 gr.

Sprzedaż powyższych udziałów dokonaną zostanie celem zaspokojenia pretensji wierzycielki p. Anny Marcus w Gorlicach i tow. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu